

ŚPIEW KOŚCIELNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata w Płocku rb. 3 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 4 rocznie,

MOTET I MSZA PALESTRYNY

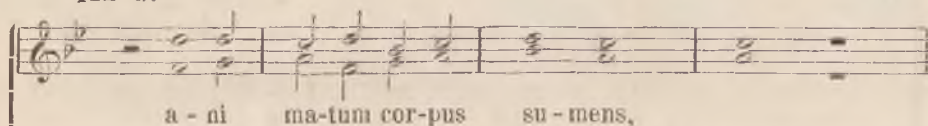
„O Admirabile commercium“

przez M. HALLERA

przełożył z niemieckiego

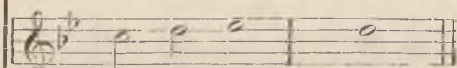
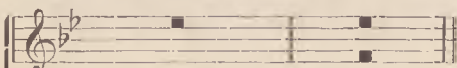
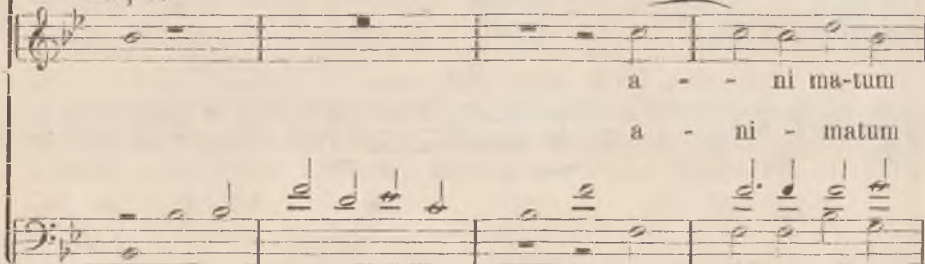
STANISŁAW GRABOWSKI z Gutanowa.

III a.

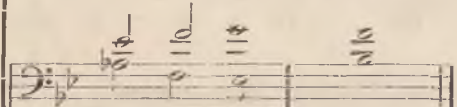


III, b.

III, c.



cor - pus su - mens



còr - pus su - mens

Christe eleison; od 3 do 15 taktu III, b. (w II tenorze, o kwartę niżej od altu w motecie). *Gratias agimus tibi* III, a, w sopranie; *propter magnam gloriam tuam* III, a w alcie a następnie w II tenorze. *Deus pater omnipotens* — podobnie III, a w sopranie. — *Qui tollis peccata mundi* III, c, w sopranie z pewną, względem motetu zmianą czwartego brzmienia sopranu, gdzie jest *c* po *d* podczas gdy w motecie mamy *b* po *d*. aż do *suscipe* melodya do słów *Qui tollis peccata mundi*, wziętych poraz drugi w alcie naśladuje sopran*) w interwałach o kwartę od niego niższych. *Et in unum Dominum* III, a, z nieznaczniemi zmianami. *Et unam Sanctam catholicam et Apostolicam Ecclesiam* III, c, w sopranie, imitowane w alcie o kwintę niżej — przy wyrazach *et apostolicam Ecclesiam*. *Confiteor unum baptisma—in remissionem peccatorum* III a w sopranie, imitowane co do głównej treści o tercję wyżej w I tenorze i w basie. *Qui tollis peccata mundi* w I Agnus Dei (tenor II którego melodya III c, zaczynająca się o ton niżej niżeli w motecie, imituje tenor I).

II, a.

di - gna - tus.

de Vir - gi - ne na sci - di-

de Vir - gi - ne na - sci di - gna - tus

di-gna

est

gna - tus est de Vir - gi - ne na

est, de Vir - gi - ne na

tus est na

de Vir - gi - ne na

(*) mianowicie we mszy melodya sopranu jest tutaj wskazaną już poprzednio melodyą III, c z motetu.

di - gna - tus est.

sci di - gna - tus

sci di - gna - tus

IV a. *Christe eleison* od taktu 16 tegoż *Christe* licząc. — *Jesu Christe* IV. b, w sopranie mszy o kwintę wyżej niżeli alt w motecie. Pierwsze trzy tony w basie mszy. *Suscipe deprecationem nostram*. IV, a bez pierwszej nuty z motetu. *Qui sedes ad dexteram Patris*: IV b., w alcie motetu i mszy z tą różnicą, że we mszy nie ma *f t. j.* pierwszej nuty motetu, lecz jest zamiast niego *b*; z tą drugą, między innemi, różnicą, że w motecie kadenca tego tematu kończy się w ostatnim z podanych tutaj faktów na akordzie z tonu *c*, a we mszy następuje przy sylabie *tris* akord septimowy z tonu *d*. — *Jesum Christum*: co do głównej treści IV. b. w motecie tenor I we mszy tenor II w interwale o tercję wyższym, z pewnemi zmianami. *Filium Dei*: motyw motetu do słów *dignatus est* powtórzonych w sopranie ostatniego taktu motetu. *Unigenitum*: sopran wo mszy ma melodyę do *dignatus est*, którą widzimy w motecie jako zaznaczoną cyfrą IV a. *Et iterum venturus est* IV, a, sopran w motecie i mszy. *Cum gloria*. IV, b. alt w motecie, sopran we mszy; *judicare vivos et mortuos*: z pewnemi zmianami IV b, w alcie motetu i w tymże głosie mszy. *Pleni sunt coeli et terra* IV b. w alcie mszy z metryczną zmianą, zaznaczoną w dopisku przy rozważaniu melodyi II, — motyw pierwszego *dignatus est* przy wyrazach *gloria tua* jest tematem imitacyjnym. *Miserere nobis* w pierwszym *Agnus Dei* (IV. b.).

et pro - ce - dens ho - - mo

est

et pro - ce - dens ho - - mo

et pro - ce - dens ho -
ce - dens ho - mo si -
et pro - ce - dens ho -

VI a. si - ne se - - - - - mi

- ne se - - - - - mi
mo
- - ne se - - - - -
mo

ne *VI b.* si - ne se - mi - ne,

ne si - ne se - mi - ne.
si - ne se - mi - ne,
mi - ne si - ne se - - - mi - ne
si - - - ne se - mi ne

Kyrie po *Christe eleison* ma V temat motetu imitowany 12 razy, w której to cyfrze jest i podwójny kontrapunkt. (Nie możemy jednak zarzucić monotonii takiej imitacyjnej technico pojawiającej się 12 razy na 27 taktów drugiego *Kyrie*—t. j. w stosunku blisko pół na pół. Tłomacz zachęca młodych kompozytorów, żeby biorąc inne tematy choralne naśladowali Palestrynę w podobnym opracowaniu swojej muzyki do drugiego *Kyrie*. Będzie to w każdym razie dobra szkoła p. tl.). Tenże V temat z I tenoru ma z małą zmianą bas mszy do słów *Domine Fili unigenite*. VI a: *Domine Deus* melodya II tenoru z motetu w basie mszy o kwintę niżej. *Agnus Dei*: sopran w motecie i we mszy. *Filius Patris* II tenor w motecie I tenor we mszy. *Quoniam tu solus Sanctus*: melodyą VI, a tenoru II w motecie ma z pewnemi zmianami bas we mszy. *Tu solus altissimus* (I tenor z basem)*).

Genitum non factum ma V temat I tenoru z motetu o kwartę niżej w basie mszy. *Consubstantialem Patri*: tenże sam V temat motetu w II tenorze mszy z tego samego tonu, co w I tenorze motetu. *Per quem omnia facta sunt* VI, a z pewnemi zmianami w sopranie mszy—podczas gdy wspomniany już temat V znajduje się w basie z tenorem towarzyszącym mu tercjami. VI a: *de Spiritu Sancto* sopran motetu z nieznaczniemi zmianami bas we mszy. VI, b, *ex Maria Virgine*. V: *Qui ex Patre Filioque procedit*: sopran motetu w I tenorze mszy. Tenże temat—ale z I tenoru w motecie towarzyszy słowom: *Qui cum Patre et Filio* o kwintę wyżej w sopranie mszy—tudzież naśladowczym sposobem w Jej II tenorze.—VI a: *Et Exspecto resurrectionem*: sopran motetu z pewnemi zmianami w sopranie mszy. W *Benedictus* melodya VI a sopranu w motecie jest imitacyjnym tematem. *Agnus Dei II*, melodya V tenoru II z motetu jest w basie mszy; do niego przyłączają się dwa kontrapunkty w wyższych głosach, mianowicie w I i II tenorze; w taktach 3—5 jest melodya V w sopranie; te same zaś kontrapunkty, po części zmienione, są niżej od sopranu, t. j. w alcie i I tenorze. W taktach 9—11 melodya widzimy w alcie między tą samą kontrapunktacją. Okres ten jednak przedstawia się tylko z pozoru w potrójnym kontrapunkcie: raczej tedy nważać należy, iż główną melodyę w basie z kontrapunktem II tenoru w takcie 3—5 Palestryna traktuje na odwrót, przy czem na głos trzeci zapatrywać się należy jako na kontrapunkt dopełniający ową harmonię. Melodya V w taktach od 11—14 imituje się w przyspieszonym biegu. (C. d. n.)



Chorał Gregoriański w wydaniu Medycejskiem.

Bez śpiewu Kościół nie zwykł uroczyście żadnej sprawować czynności; i dla tego, jeszcze za panowania Konstantyna począł myśleć o ustaleniu melodi, towarzyszącej modlitwie publicznej. Dowodem tego są usiłowania Gelazego I i Grzegorza I, którzy widząc upadek śpiewu liturgicznego starali się wszelkimi środkami zaradzić złemu. Jak jeden tak i drugi wydają księgi liturgiczne, w których o śpiewie choralnym nie zapominają. Trudności wszakże były wielkie do przezwyciężenia i wskazania sposobu wyspiewania danej melodi. Nie było bowiem nut, nie było linii nutowych, nie było kluczy, podług których możnaby przypuszczaćlnie określić dany

*) Powtórzone: *tu solus altissimus* ma w sopranie temat VII *largitus est nobis*.

znak, określający nutę, słowem, że śpiewać potrzeba było się uczyć z pamięci. Grzegorz W. pojmował tę trudność i dla tego założył szkołę śpiewaków, w której sam uczył śpiewu, melodye zaś używane przy sprawowaniu obrzędów św., kazał spisać do księgi znanej *antyfonarzem* i przykuć go łańcuchem do ołtarza św. Piotra. Znaki nad wyrazami, zwane neumami zastępowały nuty. Śpiewaków zdolnych i dobrze pamiętających melodyę Grzegorz W. i inni papieże wysyłali do innych krajów. I do nas z pierwszymi Apostołami wiary i ze św. Wojciechem przybyli bezsprzecznie uczniowie śpiewaków, wywiczonych w szkole Grzegorza W. Ci wszyscy śpiewacy, z chwilą wynalezienia nut i linii spisywali melodyę, istniejącą w użyciu w danej miejscowości; melodye te następnie po wynalezieniu sztuki drukarskiej, drukowano. Ztąd powstały wydania rozmaite nazwane od miejscowości gdzie były drukowane lub od osoby, która je swoim nakładem wydała.

Monumenta.

Codex St. Gall. No 592

No. 1.

fol. 12r

Tempore gethorū fuerat ur guncula quacclā
 Q uēppū exsola sumptit scclasticū nōmen
 H anc dī ubiqm celost munere dīat
 A ura urgino lucrantē premia voto

No. 2. Tabella Neumarum

Notina Neumarum.	Figura antiqua	Signorum Neumae cum lineis, spaciis et clavis	In notis quadratis cantus plani	Modernis.
1. Virga	⁂	—		
2. Bivirga	⁂ ⁂	—		
3. Trivirga	⁂ ⁂ ⁂	—		
4. Functum	•	—		
5. Bipunctum	• •	—		
6. Tripunctum	• • •	—		
7. Subpunctum	•	—		
8. Apostropha	•	—		
9. Bistrophica	⁂	—		
10. Tristrophica	⁂ ⁂	—		
11. Flexa, Clinis	⁂	—		
12. Flexa strophica	⁂	—		

13. Flexa resupina.	<i>n</i> <i>n</i>	
14. Pes Pedatus	<i>s</i> <i>s</i> <i>s</i> <i>s</i>	
15. Pes flexus	<i>s</i> <i>s</i>	
16. Pes flexus resupinus	<i>s</i> <i>s</i>	
17. Pes stratus	<i>s</i> <i>s</i>	
18. Pes sinuosus	<i>s</i> <i>s</i>	
19. Pes flexus sirupicus	<i>s</i> <i>s</i>	
20. Gutturnis	<i>m</i> <i>m</i> <i>m</i>	
21. Oriscus	<i>s</i> <i>s</i> <i>s</i> <i>s</i>	
22. Tranez vel Phica	<i>p</i> <i>p</i> <i>p</i>	
23. Epiphonus	<i>e</i> <i>e</i> <i>e</i>	
24. Scandicus	<i>s</i> <i>s</i> <i>s</i>	
25. Salicus	<i>s</i> <i>s</i>	
26. Climactis	<i>c</i> <i>c</i> <i>c</i>	
27. Ancis	<i>a</i> <i>a</i> <i>a</i>	
28. Qulisma	<i>q</i> <i>q</i>	

Powstaje teraz wielka trudność: dla czego te wydania tak wielce różnią się od siebie. Inne melodye podaje wydanie medycejskie, inne antwerpskie, inne wskazują księgi wydane w St. Gallen, inne wreszcie są w Polsce w użyciu! A wszystkie mają posiadać prawdziwy śpiew gregoriański!

Wszędzie, gdzie tylko czynnik ludzki wchodzi, musi być pewna różnica zachowana. Jeżeli ewangelisci w cytowaniu kazań Pana Jezusa, w opisywaniu Jego życia różnią się: jeden w taki, drugi w inny sposób opisuje, wszyscy zaś o Jednym Jezusie Chrystusie piszą, to daleko prędzej różnice te są przypuszczalne w śpiewie, gdzie i natchnienie i obecność Ducha św. są wykluczone. Jeżeli w VIII i IX wieku, jak to przytaczają pisarze, śpiew rzymski różnił się do tego stopnia od śpiewu franków, że jedni z drugimi ustawiczne prowadzili sprzeczki, to cóż mówić o różnicy w wieku XV i XVI, w których księgi choralne po większej części były drukowane?

Weźmy tablicę tu pomieszczoną № 2 i porównajmy jakąkolwiek nutę z przed wieku XI z następnym jej rozwojem.

Do chwili przeniesienia tych znaków nutowych na linie czyż nie możliwe było rozmaite ich śpiewanie? Śpiewak musiał umieć śpiewać na pa-

mieć, znaki zaś nad nutami umieszczone (jak wskazuje tablica № 1), mogły tylko przypominać mu zniżenie lub podwyższenie głosu. Dodajmy i to, że śpiewacy zwykle, im który ma głos piękniejszy, donośniejszy, lubnią się w osobistych apiększeniach dodatkowych, *) będziemy mieli jeden z wielu powodów różnicy melodyi chorału gregoryańskiego. Weźmy jeszcze pod uwagę temperament śpiewaka, głos jego: bas lub tenor; we wszystkim będzie się odbijała różnica, która nie pozwoli w tej kwestyi na jednolitość.

Łatwo zrozumieć jaką prawdę zawierają słowa ks. K. Fl., pomieszczone w № 29 Przeglądu Katolickiego... „O. Pothier, dał *po raz pierwszy* poznać światu katolickiemu *prawdziwy* (?) śpiew gregoryański“.

Że zaś z pomiędzy wydawnictw ksiąg choralnych wybrano do druku *Graduału*, wydanie medycejskie z r. 1614 i do *Antyfonarza* wydanie antwerpskie z r. 1611 to dlatego, że te wydania zawierały najprostsze, najkrótsze melodye; a co najważniejsza, że św. Kongr. Obrz.***) te a nie inne wydania wybrała i za autentyczne przyznawała w znaczeniu, że zawierają śpiew Kościoła Rzymskiego, używany przy sprawowaniu obrzędów publicznych.

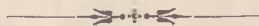
Fr. Pustet na mocy przywileju *Stolicy Apostolskiej* 1870 otrzymał prawo drukowania ksiąg liturgicznych, zawierających śpiew choralny. Na mocy tego przywileju wydane zostały: *Mszal*, *Rytuał*, *Pontyfikał*; i te księgi św. Kongr. Obrz.***) dekretem „*Romanorum Pontificum sollicitudo*“ potwierdziła i przyznała za Księgi Kościoła Rzymskiego, tak, że wszystkie nowe wydania miały być podług tych ksiąg drukowane. Jednakże co do *Graduału*, *Antyfonarza*, *Psalterza* i in. Kongregacja Obrz. nie nakazała, by śpiewy wszystkie podług edycji Pusteta wykonywane były, upominała wszakże Biskupów wszystkich, aby w celn jednoci w śpiewie liturgicznym, starali się zaprowadzić księgi wydane przez Pustetę. Nie mamy więc obowiązku oprócz: *Mszалу*, *Rytuału*, *Pontyfikału* trzymać się wydań ratysbońskich; i, gdyby się znalazł nakładca, któryby najmniej 50,000 rubli przeznaczył na wydawnictwo *Graduału*, *Antyfonarza* naszego—piotrkowskiego, nie niepozostawałoby jak przyklasnąć temu i tego wydania się trzymać, które zostało zwyczajem uświęcone i powagą synodu potwierdzone. Lecz, że tego się nigdy niedoczekamy przystąpmy do jednoci z Kościołem Rzymskim nawet w tak małej rzeczy jak jest trzymanie się jednego wydania w śpiewie choralnym. Na tem tylko zyskamy. Które zaś wydanie ma być autentyczne rzeczą jest Kościoła określić. Zdaje nam się, że jak w r. 1870 jeden tylko Pustet zgłosił się, by drukować księgi choralne przez lat 30, to też i teraz nikt inny krom niego podjąć się tego nie zdoła. Na to trzeba być tak bogatym jak Pustet i tak pobożnym jak Pustet. Czy zaś wykonywać będziemy prawdziwy śpiew Grzegorza W. czy też nieprawdziwy w praktyce życia to kwestya bez znaczenia. Tyle świat powstało po Grzegorzu W., tyle w ostatnich latach przybyło nowych *officyów*, tak, że gdybyśmy chcieli śpiew prawdziwie Grzegorza W. uprawiać, musielibyśmy prosić Boga o wskrzeszenie Grzegorza W.

Módlmy się więc, śpiewajmy tak jak Kościół nam każe, a nagroda nasza będzie pewna.

*) Za przykład niech służy nasze wycinanie aż pod niebiosy *Gloria*, *lekcji*, *Credo*, *Ite Missa est* i t. d.

**) Św. Kongr. Obrz. 19 Kwietnia 1883 r. i 7 Lipca 1894 r.

***) Kwietnia 1883 r.



LITERATURA I KRYTYKA.

Mieczysław Surzyński. *Op. 20, 55 łatwych Preludyj na Organy lub Harmonium. Nakład i własność wydawców pp. Gebethnera i Wolfa, Warszawa i Łódź. Cena 1 r. 50 kop. netto.*

Wielką przysługę uczynili pp. Wydawcy nabyciem i ogłoszeniem w druku zbioru łatwych, pięknych preludyj znanego kompozytora p. Mieczysława Surzyńskiego, b. dyrygenta archikatedry Mohilewskiej, obecnie zaś dyrygenta i profesora śpiewu w seminarjum duchownem w Saratowie. Niektóre z preludyj tak są łatwe, że początkujący uczeń może je swobodnie ćwiczyć; pomimo łatwości wszystkie są melodyjne. Są przytem krótkie i we wszystkich tonacyach majorowych i minorowych.

„**Manru**“ Opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego, słowa Dra A. Nosiga, przekład St. Rossowskiego.

Paderewski, jeden z najgłośniejszych dzisiaj wirtuozów-pianistów, przedstawił się obecnie po raz pierwszy muzykalnemu światu w operze „Manru“ jako kompozytor operowy. Jeden to dowód więcej na to, że wielcy wirtuozowie-muzycy nigdy nie są zadowoleni z laurów, na polu wykonawczem zdobytych, lecz sięgają po wawrzyny i na polu twórczem, (Liszt, Rubinstein). Ich śladem poszedł i Paderewski, a przyznać trzeba otwarcie i bezwzględnie, iż, jako kompozytor operowy, nietylko, że nie zawiódł nadziei, w jego talencie pokładanych (naturalnie, sądząc z dotychczasowych jego utworów), ale je nawet do pewnego stopnia przewyższył. Paderewski jest prawdziwym muzykiem, posiadającym dokładną znajomość formy, a gdy idzie o sztukę modulacyjną, rytmikę i instrumentację, stoi on na stanowisku modernisty. A choć pod względem oryginalności i inwencji nie jest może muza Paderewskiego zbyt wielka, jest ona, bądź co bądź, szlachetna i wysoce zajmująca dla muzyka.

Opera „Manru“ jako całość muzyczna, przedstawia dużą wartość dzieła, które znamionuje głębokość prawdziwego natchnienia, dokładną znajomość formy i tajników najnowszej harmonizacji i instrumentacji, jakoteż wielki talent w trafnem charakteryzowaniu sytuacji i nastroju. Słuchając opery tej, odnosi się wrażenie, że kompozytor jej—to prawdziwy talent muzyczny, a wielkie powodzenie tej pierwszej jego pracy, każe nam się spodziewać dalszych, bardziej udoskonalonych utworów muzycznych na tem polu.

Dla muzykalnego świata europejskiego „Manru“ jest dziełem, wysoce interesującym—dla muzyki polskiej zaś jest to utwór pierwszorzędnej wartości, chlubę przynoszący całej sztuce polskiej.



PRZEWODNIK W WYBORZE DZIEŁ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

Msze na cztery głosy mieszane: Sopran, Alt, tenor i Bas; średniej trudności, z orkiestrą.

446. Ebner, L. op. 8 *Missa „Jubilate Deo“*.

Skład instrumentów jest następujący: *tromba in B—alto, tromba in Es, cornu alto, et tuba ad libitum*. Kompozytca wyróżniająca się wytworną formą i świeżością pomysłów w tematach. Dyrygent pilnie baczyć powinien, aby chór nie spuszczał w intonacyi; instrumenty bowiem muzyczne po pewnych przerwach, akompaniując chórowi, mogłyby z łatwością przyczynić się do niepożądaney kakofonii. Cena partytury — 1 mark. 60 fen.; gł. po 20 fen. i głosy instrumentowe 40 fen. Wyd. Fr. Pustet. Regensburg.

447. Greith, Carl. op. 13 *Messe*.

Msza ta może być wykonywana na trzy głosy: *Sopran, Alt i Bas; Tenor* bowiem jest zostawiony do woli. Do orkiestry użyte być mogą: 1-e i 2-ie skrzypce, Cello, Contrabas, 2 trąby. *Greith* należy do bardzo zdolnych kompozytorów na orkiestrę. W tej mszy do party skrzypiec potrzeba użyć zdolnych muzyków. Dodany jest *Introitus i Communio* choralne. Cena part. 2 m. 40 fen.; 4 głosy 40 fen. Wydawca Fr. Pustet. Regensburg. **Organ.**

448. Greith, Carl. op. 16. *Missa in honorem Sancti Josephi*.

Akompaniament orkiestry składają: 1-e i 2-ie skrzypce, Viola, Contrabas, Flauto, 2 Oboie, 2 Kornety, 2 Klarnty. Użycie 3-ch Puzonów i kotłów zostawiono do woli. Na zasługę kompozytorowi poczytać można to, że instrumentacja jego nigdzie nie zagłusza śpiewu lecz pięknie, stosując się do melodyi, dodaje kolorytu całości ogólnej. Cena part. 3 m. 60 fen.; głosy instrumentowe 1 m. 40 fen.; głosy do śpiewu 80 fen. Wydawca Fr. Pustet. Regensburg. **Organ.**

449. Greith, Carl., op. 24. *Missa in honorem S. Galli*.

Pomimo nadzwyczaj pięknej instrumentacji nigdzie się nie napotyka na miejsca, któreby trywialnością swoją przypominały estradę koncertową. Jest to właściwość kompozycji *Greitha*. Orkiestra składa się z kwartetu smyczkowego i 2 kornetów. Cena part. i głosów 8 m. 25 fen. Wyd. Falter. München. **Organ.**

450. Greith, Carl. *Messe in D*.

Orkiestra składa się: z 2-ch Skrzypiec, Altówki, Kontrbasu, Kontrbasu, Violonczeli, 2 Klarntów albo Oboi, 2 Kornetów, trąby; puzony i kotły ad libitum. Można wszakże wykonywać tę mszę i bez orkiestry. Cena part. i głosów 6 m. 20 fen. Wyd. G. J. Manz. Regensburg. **Organ.**

451. Koenig, Thadd. op. 7. *Messe № 1 in B.*

Kompozycja powyższa nie tylko jest dobrą pod względem liturgicznym lecz i instrumentacja odpowiada wymaganiom przepisów kościelnych. Orkiestra mała. Cena part. 5 m. Wyd. A. Böhm et Sohn. Augsburg.



ROZMAITOŚCI.

Nareszcie. Ukończoną **Mszę ku czci św. Wojciecha przez Miecz. Surzyńskiego** przesyłamy przy № 17 *Śpiewu Kościelnego* jako dodatek nutowy. Ukończenie mszy tej napotykało na wiele bardzo przeszkód; i, chociaż 16 miesięcy temu była daną do druku, teraz dopiero ją ukończono. Rozmiarami swymi przeszła oczekiwanie; 24 strony nut większego formatu partytury i 16 str. głosów potrzebowało wiele pracy. Nieuniknione błędy drukarskie wkradły się i do niej, co też na samym początku zaznaczonem zostało. Niech każdy je zaraz poprawi. Wszyscy prenumeratorowie, co opłacili cały rok przeszły i wnieśli przedpłatę całoroczną na rok bieżący otrzymują to piękne dzieło p. M. Surzyńskiego. W tym roku na dodatki nutowe nikt się uskarżać nie może.

W roku przyszłym zeszytami będziemy dodawali jako dodatki nutowe do *Śpiewu Kośc.* pieśni polskie, stosując się do czasu roku kościelnego. Co możemy to robimy. Prosimy życzliwych nam zyskiwać dla *Śpiewu Kośc.* nowych czytelników. W ten tylko sposób można będzie poprawić istnienie pisma naszego.

Boga Rodzica z głosami wynosi 1 rb., *Litania do Serca Pana Jezusa*—50 kop., *Msza ku czci św. Wojciecha*—1 rb. 80 k. Razem każdy z prenumeratorów naszych otrzymał nut w tym roku na 3 rb. 30 k. Na prenumeratę więc „Sp. Kośc.” pozostaje 70 kop.

Seminario-Convitto we Frascati pod Rzymem. Lat temu pięć, do założonego w r. 1652 seminaryum we Frascati dodano konwikt dla alumnów. Pod nazwą *seminarium* nie zdają się we Włoszech rozumieć tylko zakładu ze specjalnie duchownym kursem nauk; we frascateńskim bowiem *seminario-convitto* wykłada się oprócz kursu filozoficznego i teologicznego także kurs nauk elementarny i gimnazyalny. Włosi ma się rozumieć nie uprzedzają w uczniach powołania do stanu duchownego ale małe chłopcy, uczęszczające do zakładu, w którym się to powołanie może z czasem rozbudzić, ubrani, jak sam widziałem, w sutanny jak kapłani, częściej niewątpliwie uświadamiają sobie, że powinni postępować stosownie do noszonej przez nich zewnętrznej szaty.

Obok kursów we frascateńskim konwikcie seminaryjnym jest także bezpłatny kurs muzyki wokalne i śpiewu gregoriańskiego. Według wiadomości poczerpniętej z łaskawego listu monsignora E. *Mercanti*, Rektora wzmiankowanego seminaryum, dla oswojenia alumnów z tak zwanym *canto-fermo*, posługują się w szkole dziełem Gambesiniego. „Nie znamy lepszego

autora"—pisze Rektor. Studya praktyczne dokonywają się na wydaniach Solesmitańskich według metody Pothiera. Czytanie neum kościelnych przedstawiać ma dla początkujących niemałe trudności, ale szkoła spodziewa się, że dzięki staraniom profesora uczniowie dojdą do szczęśliwego powodzenia w tej pracy.

S. Allegrowicz.

Organista starego autoramentu (*zdarzenie prawdziwe*). Ludzie zacofani, nie pojmujący i niechący zrozumieć, na czym polegają usiłowania przeprowadzenia reformy muzyki kościelnej, albo najczęściej złej woli i przy sposobności sarkające na te usiłowania i niejednokrotnie czynny opór im stawiający, pragną, aby jeszcze i dziś muzyka kościelna traktowaną była po dawnemu, bo dawniej, t. j. przed jakimi trzydziestu laty, a nawet daleko później, nie zajmował się ogół osób świeckich ani kapłanów muzyką kościelną, nikogo nie obchodziło, co tam organista grał i śpiewał na chórze podczas nabożeństwa. Przed kilku tygodniami rozmawiałem w tej sprawie z pewnym już wiekowym bo 80 letnim kapłanem, który opowiadał, że za jego lat młodych zdarzały się podobne epizody, jak następuje:

Na odpuszcie w pewnym kościółku wiejskim organista po obiedzie zapadł w stan taki, że nie mógł przyjść na nieszpory. Celebrans już się ubrał w szaty liturgiczne i czeka, a organista... no... zachorował, popadł w sen twardy... nieprzytomny... Dziadek kościelny projektuje, aby zawezwać w tej okolicy znanego grajka, który na skrzypcach i harmonii grywa po weselach, a nawet dnia tego po odpuszcie w karczmie ma przygrywać. Nie było innego wyjścia, trzeba go zawezwać. I zawezwano go, a on pełen fantazyi i pewności siebie, usiadłszy na ławce przy organach, gdy celebrans zaintonował „*Deus in adiutorium*,” wyciąga wszystkie rejestry, łokciami opiera się na klawiszach, jednym łokciem przeiska raz, drugim—drugi raz, stosownie do rytmu śpiewanej piosenki, której brzmienie takie:

Z Podola Maryś, z Podola,
Wygnała ją z domu swawola...

Ponieważ organy wydawały kwik przeraźliwy, proboszcz kiwa ręką od ołtarza, aby albo grać przestał ów najęty organista albo grał dobrze, on zaś odśpiewywał:

Alboś ty kiwał, albo nie kiwał,
Jakiem się nauczył, tak będę śpiewał...

Jak dalej szło nabożeństwo już ów staruszek nie opowiadał, tylkośmy się serdecznie uśmieśli, ja zaś pomyślałem: i dziś w wielu kościołach naszych organy kwiczą przeraźliwie, organiści zamiast śpiewów prawem kościelnych przepisanych, wykonywają aryjki, skoczne piosenki, bo muzyka święta podczas nabożeństwa ich własnemu uznaniu jest pozostawiona... kiedyż nastąpią lepsze czasy.

Popis uczniów i uczenie Instytutu muzycznego w roku szkolnym 1901. Co do formy swej zewnętrznej, szablonowości w układzie programu, ilości śpiewających i grających na różnych „muzycznych naczyniach” i t. d., popis wychowawców warszawskiego instytutu muzycznego nie różnił się niczem od stereotypowych popisów dorocznych. Jak zwykle, równie i teraz, poprzedziło go odczytanie sprawozdania zarządu uczelni, z wymienieniem nazwisk wszystkich nauczycieli—co do słuchaczy było rzeczą arcy... nieciekawą, i nazwisk tych wychowawców, którzy przeszli z jednego kursu na drugi, lub otrzymali świadectwa z ukończenia instytutu—co znów nikogo ani ziębiło, ani grzało i czego nawet nikt dosłuchać się nie starał.

Ale za to pod względem wartości popisu klas poszczególnych i supremacyi jedynych nad drugimi, popis wczorajszy wyodrębnił się osobliwością faktu, nieznanego w historii popisów dorocznych instytutu: nie klasy fortepiann, skrzypiec i śpiewu rej wiodły, i nie one, jak zwykle, imponowały nie tylko ilością uczniów i uczenie stawających do turnieju artystycznego, ale klasa kompozycyi, prowadzona przez profesora Noskowskiego. Wprawdzie ta klasa jednego tylko przedstawiła ucznia, ale za to... genialnego.

Jestem pewny, że czerniąc tem przymiotnik atramentem, nie nadużywam ekspresyi wyrażenia i, że w sądzie moim o talencie nadzwyczajnym tego ucznia, nie tumanię siebie nadziejami zbyt różowemi.

Młody Juliusz Wertheim — bo jego to właśnie mam na myśli — jest bezwątpienia kompozytorem genialnym, a tej genialności niejednokrotnie już złożył dowody. Już na popisie zeszłorocznym zwrócił na siebie uwagę ogółu waryacyami na fortepian, w których nie tylko kombinacye polifonii wykwiutnej, i wogóle technika kompozytorska, lecz, co ważniejsza, oryginalność tematu, świeżość pomysłów harmoniczych, i polot poetyczny twórczej jego fantazyi, jak najpochlebniej świadczyły o nadzwyczajnem jego uzdolnieniu. W ciągu roku, mimo zajęć szkolnych, mimo uciążliwych i wiele zabierających czasu wypracowań kontrapunktycznych, młody muzyk znalazł dość chwil swobodnych do stworzenia kilku kompozycyj, wśród których „Kartka z albumu“ i sonata na skrzypce i fortepian, wykonane na koncertach publicznych, duże wywarły wrażenie nawet w naszym świecie kompozytorskim, tak zwykle... ostrożnym w oddawaniu pochwał dziełom... nie swoim własnym. Lecz co ważniejsza, w każdym z tych utworów Wertheima, nietrudno było dopatrzeć się śladów coraz szybszego kryształizowania się indywidualności jego artystycznej w formy wyraziste, a kształtne i wogóle coraz to bujniejszego rozwoju talentu.

Z racyi owej genialności, zarząd instytutu zaszczycił go odznaką jakiejś żaden dotychczas z wychowalców tej uczelni, z klasy kompozycyi, nie otrzymał: medalem złotym.

Tak czyniąc, zarząd postąpił sprawiedliwie i przezornie: bo to już nie zdaje się ulegać wątpliwości, że Juliusz Wertheim, jako kompozytor, niemały zaszczyt przyniesie instytutowi i to w przyszłości zapewne niedalekiej.

Reszta popisów była zajmująca jedynie z tego tylko względu, że dawała obraz mniej więcej dokładny działalności pedagogicznej instytutu, zarówno dodatni, jak i ujemny.

Jak zwykle, tak równie i wczoraj, rozpoczęcie programu popisu powierzono chórom, zrekrutowanym, *volens nolens*, ze wszystkich klas instytutu. Klasa ta, wzorowo od lat wielu prowadzona przez prof. Stattlera i tym razem dobrze się sprawiła; dwa bowiem trudne numery z „Paulusa“ Mendelsohna odśpiewała czysto, cieniając przytem frazesy wykwiutnie i równo.

Po chórach ukazał się na estradzie p. Kamiński (klasa prof. Gocławskiego), który wprawnie i dokładnie pod względem technicznym wydmuchał z pułonu marsza żałobnego, szumnie nazwanego „Andante“ z koncertu Dawida.

Klasa prof. Barcewicza wystawiła wczoraj jednego tylko ucznia, p. Lifszycę. Śladów wyraźnych talentu wybitego w wykonaniu p. Lifszycę dwóch części koncertu *Vienxtempa* nie znaleźliśmy, a przedewszystkiem przebłyków indywidualności artystycznej. To jednakże da się powiedzieć pochlebnie o grze jego, że jest technicznie dobrze wyrównana, czysta w intonacyi i poprawna w frazowaniu zdań muzycznych. Że zaś p. Lifszycowi niebrak temperamentu artystycznego, a przytem dość znacznej siły tonu, zwłaszcza w *cantabile*, można być pewnym, że jeśli już nie na wirtuoza wybitnego, to przynajmniej worobić się z czasem zdoła na wybornego skrzypka orkiestrowego.

Z klasy prof. Michałowskiego grały dwie uczennice, panny: I. Wierzbicka i M. Orda.

Z kilku istniejących klas śpiewu, popisowała się jedna tylko, mianowicie prowadzona przez prof. Szczepkowskiego. Że jednak prowadzi ją od niedawna, przeto i żadnych wniosków o dodatniej czy ujemnej działalności pedagogicznej jego klasy wyprowadzać dziś jeszcze nie można. Zresztą, z liczby popisujących się uczniów i uczennic tej klasy, jeden tylko p. Roźdestwenski wykazał bardzo ładny, dźwięczny i dość silny głos, tenorowy (mocno przypominający głos Russitana), lecz nie dostatecznie jeszcze upozowany w krtani i wyrównany w technice. Reszta popisujących się mniej jest zasobna w dobry materiał głosowy, a niektórzy mają takie głosy — zwłaszcza barytonista — których kształcić nie warto.

Bardzo dobre wrażenie wywarła gra na trąbce młodzieńckiego kornecisty, p. Furmana z klasy prof. Zieglera, który z wielką brawurą i nadzwyczajną sprawnością techniczną wytrąbił bardzo trudne, więc do popisu stosowne warjacje Arbana na temat karnawału weneckiego.

Pp. Adamus, Wiśniewski, Gokisch Orlicki (z klasy prof. Cinka) odegrali na czterech wiolonczelach utwór Paqu'a.

Na numer ostatni programu popisu wczorajszego poszło preludjum z fugą Bacha. wykonane na organach klasy prof. Kałużyńskiego i Makowskiego. P. Czerniawski gładko wywiązał się z zadania, grał bowiem wprawnie i kombinował rejestrami efektownie.

Orkiestrę, towarzyszącą solistom. prowadził dyrektor Noskowki z właściwą mu energią i przytomnością.

A. Potiński.

* * *

Popis tegoroczny był poniekąd jubileuszowym. W tym roku upłynęło właśnie lat 40 od pierwszego popisu, który się odbył dnia 18-go Czerwca 1861-go roku; był to popis jeszcze zamknięty, lecz miłośnicy i znawcy muzyki orzekli, że wobec wzorowego wykonania można go było urządzić publicznie.

Pod kierunkiem swojego założyciela, Apolinarego Kątskiego, instytut muzyczny od razu zaznaczył się dzielną pedagogiczną tendencją kształcenia; znać, iż ziarno rzucone ręką założyciela padło na dobrą glebę.

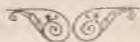
Z licznego zastępu pierwszych profesorów konserwatorium (byli między nimi tacy, jak: Moniuszko, Studziński, Freyer, Dobrski, Troszel, Kątski, Józef Nowakowski, Ciaffei, Stefani itd.), pozostał przy życiu jeden tylko: znany kompozytor, twórca „Mazepy“, dyrektor Adam Münchheimer.

Dyrektorem instytutu jest obecnie rz. r. st. Kapher, inspektorem p. Gustaw Roguski., przełożoną klas żeńskich p. Elżbieta Nieborska, sekretarzem p. Wawrzyniec Nartowski. Profesorów jest 36, akompaniator 1.

Świadectwa na nauczycieli muzyki otrzymali:

Z gry organowej (prof. Kałużyńskiego): Antoni Bajkowski, Franciszek Szpinalski i Bolesław Statkiewicz. Alojzy Łoziński — dyplom.

(Kur. W. № 178)



K o r e s p o n d e n c y e.

Z odpustu w Skępem.

W tym roku, jak i dawniej, na odpust w d. 8 Września liczna rzesza ludu ściągnęła do Skępego. Przybyło tu około 15 kompanij, niektóre nawet ze stron dalszych, jak z Oporowa, z Warszawy, Gombina (z Archidyecezyi) oprócz kilku kompanij, wszystkie prawie miały swoich przewodników duchownych.

Najliczniejszą kompanią, jak corocznie, tak i teraz, przedstawiła się Płocka, około 3,000 pątników, będąca pod przewodnictwem ks. Bornika wikaryusza płockiego.

Podług dorocznego zwyczaju czekano w Skępem z nieszporem aż do przybycia kompanii Płockiej,—zwyczaj ten był dowodem pewnego wyszczególnienia tejże kompanii, jako przybywającej ze stolicy dyecezyi i ziemi Płockiej. W tym roku atoli zwyczaj ten pominięto; choć kompania w zwykłym czasie stanęła pod Skępem; przykrość tę Płocczanie nader żywo odczuli.

Słowo Boże na pierwszych nieszpórach głosił ks. Żydanowicz, prefekt miejscowych szkół, na sumie ks. Syski, administrator Żalego; na nieszpórach drugich ks. Figielski, wikaryusz z Rypina.

Na sumie były wykonane śpiewy liturgiczne bez części zmiennych. Kyrie i Gloria odśpiewał chór miejscowy ze mszy 3 głosowej Singerbergera „in hon. S. Stanisłai“, były tam pewne usterki w wykonaniu,—co jednak można złożyć na karb niewyrobienia tego chóru, gdyż został on niedawno przez miejscowego organistę zorganizowanym. Drugą część mszy wykonał chór mieszany z Oporowa, pod batutą swego proboszcza ks. Stankiewicza. Śpiew tego chóru wypadł nader dodatnio i dowodzi wielkiego trudu i wyćwiczenia ich przez swego dyrygenta, który z wielkiem zamięłowaniem i znajomością rzeczy śpiew liturgiczny w swoim kościele uprawia.

O ile dobre wrażenie sprawiły śpiewy podczas sumy, o tyle licho przedstawiła się muzyka podczas Mszy św. odprawianej na intencję kompanii Warszawskiej. Wykonywała ją orkiestra. Grano pieśni kościelne z organem, do którego jednak nie dostrojono instrumentów dętych, wskutek też tego organ grał o pół tonu wyżej od instrumentów. Jakież jednak zdziwienie ogarnęło wszystkich, gdy w czasie tej mszy odezwał się solo kornet, wygrywający dumkę Kratzera „Ludzie mówią, że jestem szczęśliwy, ja się śmieję z tego“, z akompaniamentem organu.

Do niemiłych dodatków tego odpustu dodać wypada, że podczas sumy i kazania w murach klasztoru rozległ się głos waltorni wygrywającej walc; dolatywał on z mieszkań szkół seminaryjskich, mieszczących się w gmachu klasztornym. Czy nie wartoby ostrzedz wychowanców tego zakładu, aby na przyszłość zaniechali popisywania się w tak uroczystej chwili i nie drażnili pobożnych uczuć pątników?

Jeden z pątników.



Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. ks. *Kaz. Cholaŵo w Wołk.* Odpowiedź z wyjaśnieniem przestaliśmy w liście.

Sz. ks. *D. Łagowski w Czerniowcach.* Na wszystko przestaliśmy odpowiedzieć. Czekamy odpowiedzi na list wysłany do Sz. Ks. Prosimy o pamięć. Przesyłamy życzenia powodzenia i błogosławieństwa Bożego w pracy.

Sz. ks. *Józ. Bikin w Andrż.* Nie wiedzieliśmy o życzeniu Sz. Ks. Proboszcza. Przepraszamy. Czy możemy w dalszym ciągu liczyć na życzliwość Sz. Księdza Dobrodzieja?

Sz. ks. *Makarewicz w Sok.* Za stałą życzliwość uprzejmie dziękujemy. Jak mało jest między nami ludzi wytrwałych i nie dających się pozorami błahymi sprowadzić z obranej drogi! Tylko przez życzliwość, zachętę w pracy i zjednywanie czytelników można będzie osiągnąć w przyszłości cel wymarzony: spełnienie przepisów kościelnych, dotyczących się muzyki i śpiewu w kościołach.

Sz. ks. *A. Kiznis w Jor.* Wszystko wysłane. Nadto, co do niektórych wątpliwości, przestaliśmy zapytania w liście.

Sz. ks. *Jackowski w Bar.* Dziękujemy za dotychczasową życzliwość.

Sz. ks. *W. Aleksandrowicz w Piątn.* List i „Śp. K.“ wysłaliśmy, prosimy o korespondencję.

Sz. ks. *pref. Wł. Justński w Kaliszu.* Za wyrazy życzliwości i zachęty do pracy i wytrwania uprzejmie dziękujemy.

Sz. ks. *A. Ostiłowicz w Lub.* № 3 raczy Sz. ksiądz proboszcz przesłać do Redakcyi.

Sz. ks. *A. Śadłowski w Franpolu.* „Rocznik dla Organistów“ na r. 1901 nie wyszedł. Za życzenia, by wytrwać w podjętej pracy uprzejmie dziękujemy.

Sz. ks. *prof. Fl. Czyżewski w Żytom.* Rocznik „Śpiewu Kościelnego“ z lat ubiegłych można nabywać. Dla alumnów seminarium zawsze o $\frac{1}{4}$ tańiej. Msza ku czci św. Wojciecha p. M. Surzyńskiego będzie przesłaną w dwóch egzemplarzach.

Sz. ks. *Konst. Jerzy w Krz.* Śpiew. Kośc. przesyłamy. Przepraszamy mocno za opóźnienie.

Sz. ks. *dr. Al. Wiszniewski w Mence.* Prenumeratę na drugie półrocze otrzymaliśmy. Dziękujemy.

Sz. ks. *Cholaŵo we Work.* Śp. K. przestaliśmy.

Sz. ks. *Bronisław Sarosiech w Rosi.* Kandydat dotychczas już się pewnie zgłosił. List wysłaliśmy z wyjaśnieniem.

Sz. ks. *z Podola.* Prosimy o więcej podobnych korespondencyj. Nazwisko potrzebne jest tylko dla Redakcyi.

Sz. ks. *A. Pawilezus w Berezdowie.* Wszystko wysłane.

Sz. ks. *J. Stragas w Dołab.* Wszystkie numery brakujące przestaliśmy. List objaśni.

Sz. ks. *B. Michalski w Suche.* List wysłany. Trzy ruble nadesłane zapisaaliśmy na prenumeratę Śpiewu Kościelnego w r. przyszłym.

Sz. ks. *Seweryn Bielski w Staszowie*. Listy takie niepodobna, by nie dały ducha wytrwania na raz obranym posterunku. Dziękujemy. Bóg zapłać za nie. Nuty, choć spóźnione prześle księgarnia.

Sz. ks. *W. Draguńewicz w Krz.* Wszystko wypełniliśmy, co tylko Sz. ks. proboszcz sobie życzył. Organista przedstawiony. List objaśni.

Sz. ks. *L. Tuzinkiewicz w Berest.* Adres zmieniony.

Sz. ks. *kan. Fr. Walczyński w Tarnowie*. Za pieśń do Matki Boskiej uprzejmie dziękujemy. Pomieścimy ją w przyszłym roku. Prosimy o więcej podobnych: na dwa, na trzy głosy. Czekamy na dalszy ciąg rozprawy w kwestyi, rozpoczętej w dwutygodniku duszpasterskim.

Sz. ks. *St. Bruszak w Prenach*. Wszystko przesłaliśmy. Za życzliwość „Bóg zapłać“.

Sz. ks. *K. Olszewski w Ronal.* Za zaliczeniem poczt. tak jak było wyrażonem w liście.

Sz. ks. *Sylw. w Ralw.* Prosimy o zakomunikowanie nam: czy wszystkie numery *Śp. K.* wraz z kanecyonalem zostały wysłane.

Sz. ks. *Ellert w Jank.* Za wyrazy pociechy do wytrwania w pracy dziękujemy. Rzeczywiście ci są przeciw reformie śpiewu kościelnego, którzy jej nie rozumieją. Słuszne zdanie: *ignoti, nulla cupido*. Dziękujemy.

Sz. ks. *A. Gołaszewski w Jakl.* Otrzymał. Serdeczne ślemy podziękowanie. List odpisany.

Sz. ks. *Makarewicz w Sokółce*. List wyjaśni nieporozumienie.

Sz. ks. *T. Ronkajtis w Rond.* Prenumeratę półroczną otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. Bol. Pojd. w Pon. Przesłaliśmy za zalicz. pocztowem.

P. A. Miszczuk w Od Przesłane.

P. Fr. Gotowinas w Kow. Adres zmieniony. Należy się 20 kop.

P. K. Żuk. w Rem. № 10 przesłany.

P. Żabo-Czyta. Za korespondencyę dziękujemy. Czekamy dalszego ciągu. Odpowiedź w liście.

P. Grom. w Orenburgu. Rubli 3 zapisałiśmy na prenumeratę w roku przyszłym. Odpowiedź w liście.

P. D. Rudk. w H. Korespondencye otrzymaliśmy. Teraz już chyba wszystko w porządku!

P. Prof. Stef. Cybulski w Carskiem Siole. Wszystko, co tylko Sz. profesor żądał, przesłaliśmy. Czy możemy w krótkim czasie spodziewać się Jego korespondencyj i artykułu „Co piszą“?

P. M. Grzebyk w Kańczudze, w Galicyi. Czekamy spełnienia obietnic. Wysłaliśmy.

P. St. Petrow w Kolcz. Wszystko wysłaliśmy.

P. A. Kraj. w Radz. List z wyjaśnieniem przesłaliśmy.

P. St. Grabowski w Gutanowie. Za wszystko uprzejmie dziękujemy. Wyjaśnienie co do bezinteresowności ze strony Sz. Pana bardzo nam było potrzebne. Oby tylko jak najprędzej można było uskutecznić zamiar błogi ogłoszenia konkursu na naukę Harmonii dla Organistów.

P. St. Stando w Skrz. Wszystko przesłaliśmy.

P. Józ. Michalak w Kł. List zawiera objaśnienie.

P. W. Guzowski w Płon. № 10 wysłany. Czekamy wiadomości.

P. K. Czajkowski w Ostrow. Odpowiedź w liście.

P. J. Krupko w Róże. Pieniądze przesłane są wpisane na imię pana, jako przedpłata na „Śpiew K.” Rocznik w tym roku nie wyszedł.

P. Konst Prankunas w Kandr. W kwestyach pieśni ludowo-kościelnych — litewskich proszę się udawać po objaśnienia: albo do ks. W. Aleksandrowicza, proboszcza w Piątnicy, pod Łomżą, albo do ks. J. Kaunasa, prof. sem. w Sejnach, albo do p. Rysowskiego, organisty we Władysławowie.

P. Wł. Sawicki w Św. „Śp. K.” z r. 1898 i 1899 dla pp. Organistów możemy przesłać po cenie niższej: to jest, zamjast 4 rubli, po 3 ruble za rok. List wysłany.



O G Ł O S Z E N I A.

Wyszła z druku

Pieśń Jubileuszowa

*ulożona z modlitwy Ojca św. napisanej
na początek wieku XX.*

Melodyę ułożył ks. **E. GRUBERSKI.**

Cena egz. kop. 3.—Za 100 egz 2 rub.—Za 1000 egz. 15 rb.

Wydanie na organ lub chór mieszany 10 kop.

Nabyć można u autora w Płocku, w księgarni K. Miecznikowskiego (dawniej Gutkowskiego) w Płocku i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

WYDANE ZOSTAŁY I SĄ DO NABYCIA

w Redakcyi naszej i we wszystkich księgarniach:

Preces Jussu Papae Leonis XIII

*In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privata Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae,
z dodaniem Aktów Uwielbienia*

„BOŻE BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONY“

z nutami do śpiewu i grania na organach.

Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakierowanej kop. 15 netto.

Ś P I E W

Rzymsko-Katolickiego Kościoła

od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy uważany: a) jako śpiew gregoriański (liturgiczny), b) polifonowy, c) ludowy. Opracował i wydał nakładem własnym 1900 r. Józef Sierosławski. Na składzie w Warszawie w Księgarni W-go Gebethnera i Wolffa. Cena w Austrii 4 Korony 50 hal.

Nakładem Redakcyi
„ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”

w PŁOCKU.

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy

Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 30.

— *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 40.

Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.

Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.

Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40. głos po kop. 10.

— *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.

— *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me” i „Vidi aquam”. Cena kop. 30.

— *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”* z nutami. Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.

— *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męzki i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.

— *Różaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej, Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.

— *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.

— *Spiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera: *Christus factus est*, na cztery głosy męzkie. Ps. *Miserere* na 4 gł. męzkie. *Pange lingua* i *Popule meus* na trzy równe głosy. Cena kop. 50.

Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha. Na cztery głosy mieszane z organem. Cena kop. 75.

Ks. Kazimierz Słonecki. Zasady kształcenia głosu i nauki śpiewu. Cena kop. 15.

HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich i Kaukaskich

Tomasza Zaniewickiego

przeniesiony został

z ul. Nowy-Świat № 22.

na ul. Senatorską № 19. (w podwórzu)

ORGANISTA MŁODY

zdolny, prowadzenia się wzorowego. pełniący obowiązki w mieście gubernialnem w Rosyi, pragnie zmienić posadę.

Adres i Rekomendacya w Redakcyi „Śpiewu Kościeln.”

Organista kawaler lat 21

obeznany dobrze z zasadami muzyki i śpiewu kościelnego. Umiejący prowadzić chóry i kancelaryę, posiada świadectwo szkoły organistowskiej Warszawskiej, poszukuje posady.

Adres: (po rosyjsku) Wołyńskiej gub. stacya pocztowa Iskorość, w M. Uszomierzu,—organicie.

Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.

Prenumerata na miejscu, w Płocku, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 4.

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Motety i Msza Palestryuy „O Admirabile Commercium“. — Choral Gregorzyński w wydaniu Medycejskiem. — Literatura i krytyka. — Przewodnik w wyborze dzieł. — Rozmaitości. — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава 18 Сентября, 1901 г. Друк К. Мiecznikowskiego w Płocku